

PiS niszczy wolność gospodarczą

20 grudnia 2021

Coraz mniejszy jest zakres wolności gospodarczej w Polsce – wskazuje Forum Obywatelskiego Rozwoju. Jeszcze w 1990 roku Polska zajmowała 105. pozycję w rankingu Fraser Institute, zaliczając się do grupy krajów najmniej wolnych. Pięć lat później była już 86., lokując się w trzeciej ćwiartce. Od 2004 r., gdy weszła do Unii Europejskiej, Polska znajduje się w drugiej ćwiartce (62. miejsce). Mimo różnych zawirowań po drodze, kolejne 10 lat przyniosło awans na 45. pozycję rankingu.

Od 2015 roku mamy jednak do czynienia z wyraźnym regresem, a w edycji indeksu za 2019 r. Polska zajęła dopiero 75. miejsce. Takie są skutki rządów PiS. Fraser Institute przedstawia kompleksowy obraz wolności gospodarczej w poszczególnych krajach. Uwzględnia regulacje krajowej działalności gospodarczej i handlu międzynarodowego, wielkość sektora państwowego (zarówno politykę fiskalną, jak i własność państwową), jakość systemu prawnego oraz politykę pieniężną.

Wolność gospodarcza to swoboda dysponowania swoją własnością przez jednostki, bez ingerencji wszechwładnego rządu czy elit kołesiów. Wymaga istnienia rządów prawa chroniących swobody wszystkich ludzi, zdrowego pieniądza (w przeciwnym razie państwo może wywłaszczać obywateli przez inflację), wolnego i otwartego na światowe rynki handlu

oraz minimalnych, a zarazem przemysłanych regulacji chroniących wolność. Wolność gospodarcza sprzyja rozwojowi kraju i poprawie jakości życia jego mieszkańców. Wolność gospodarcza ma pozytywny wpływ na wzrost gospodarczy przez to, że tworzy środowisko, w którym ludzie i firmy mogą swobodnie przeznaczać swoje zasoby do zastosowań o najwyższej wartości –

wskazuje FOR. Potwierdzają to dziesiątki badań empirycznych. Pomijając kraje bogate w surowce (np. leżące w rejonie Zatoki Perskiej), najwyższy dochód na osobę osiągają te kraje, w których poziom wolności gospodarczej jest relatywnie wysoki. Ostatni ranking Fraser Institute jeszcze nie uwzględnia zmian, jakie zaszły zarówno w Polsce, jak i w innych krajach świata w związku z walką z pandemią Covid-19.

Pandemii towarzyszą dawno niespotykane, jeśli nie bezprecedensowe interwencje państwa – od ograniczeń wolności jednostek po znaczny wzrost wydatków publicznych, m.in. w celu zrekompensowania firmom skutków zamknięcia gospodarki. Teraz, w dyskusjach na temat odbudowy po kryzysie towarzyszącym pandemii często słyszymy o potrzebie pobudzenia gospodarki. Jednak w związku z działaniami rządu na przestrzeni ostatnich dwóch lat uzasadnione są obawy, że ocena Polski może się jeszcze obniżyć. Pogarszające się perspektywy wolności gospodarczej stanowią zagrożenie dla kontynuacji polskiego wzrostu w najbliższych dekadach – podkreśla FOR. Sytuacja ta każe szukać odpowiedzi na pytanie o to, jak odwrócić ten niepokojący trend, który rozpoczął się sześć lat temu i przybrał na sile w 2020 roku?

Z kolei Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju uważa, że przez kolejne dwa lata może trwać wychodzenie z koronakryzysu, co oznacza spowolnienie gospodarki. Unikniemy tego w Polsce, jeśli inwestycje publiczne i prywatne będą rosły powyżej 7 proc. rocznie. Jednak w II kwartale tego roku inwestycje wzrosły tylko o 5 proc. To kiepsko, biorąc pod uwagę słaby punkt odniesienia – bo w II kwartale 2020 r. inwestycje spadły o 15,4 proc.

Autorstwo: AL

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)